

PROGRAM POLSKI WALCZACEJ.

Świadomi, że czasu wojny tylko sprawa zwycięstwa jest ważna dla Polski stwierdzamy, iż obowiązkiem Polaków dzisiaj jest odsuniecie dzielących ich różnic i skupienie wszystkich sił dla zwycięstwa, które osiągnąć trzeba nie tylko na polach bitew, lecz i przy ostatecznym stanowieniu nowego porządku świata.

Wiedząc, że bez jasnego poglądu na to, jakie są nieodzowne warunki triumfu Polski - trudny jest celowy wysiłek wszystkich Polaków, co rozsiani po globie całym o Polskę walczą i w poczuciu odpowiedzialności, jaka spada na Polaków, żyjących w krajach wolnych, wobec przemocy, co zdławiała swobodny głos polski w podziemiach zmagającej się z wrogiem - w najlepszej wierze i z najgłębszego przekonania te oto wskazujemy warunki, jako niezbędne dla zwycięstwa Polski i wszystkim je Polakom pod rozwagę przedkładamy:

Równość.

Polska - która w walce o wolność świata świadomie pierwaza stawiała czoło niemieckiej potędze, a pokonana w polu po krwawym oporze nie przez Niemcy same, ale przez sojusz niemiecko-rosyjski - w walce nie ustąpiła, lecz prowadzi ją nieubłagannie, w warunkach od których straszliwszych ludzkość nigdy nie знаła, na wszystkich ziemiach swoich i na wszystkich lądach i morzach, gdzie trwa walka,

Polska, która jedyna na całym kontynencie Europy odrzuciła wszelką formę współżycia z przemocą i płacąc za to setkami grobów, gwałtu nie uznawała, a nieuznaniu temu każdego dnia krwawe składa świadectwo, -

Ta Polska równa jest każdemu z mocarstw walczących z Niemcami, i nie inaczej, jak całkowicie na równi z nimi stanowić winna o losach Europy.

Sojusz angielsko-polski z dnia 25 sierpnia 1939 r. jest umową wolnych z wolnymi i równych z równymi. Litera i duch tej umowy winien być przestrzegany bez odchylenia i wahań i na każdym polu.

W latach tryumfującego gwałtu nacisk siły materialnej jest tak wielki, że odbija się niekiedy i w postępowaniu tych także, co o sprawiedliwość walczą. Jest to groźna oznaka przenikania Niemiec do duchowości ich przeciwników. Próby pomniejszenia Polski i odmówienia jej równości są objawem takich załamania. Należy je piętnować

i ostrzegać, że prowadzą do porażek, tak jak pomniejszenie przez Anglię i Francję wrześniowego oporu Polski było jedną z głównych przyczyn klęski armii francuskiej i angielskiej na polach Flandrii i Francji.

Polska posiada niewatpliwie pierwszeństwo w walce, cierpieniach i ofiarach. Polska żąda równości. Nie więcej, ale nie mniej.

Dbanie o pełną równość Polski wśród mocarstw walczących o wolność świata jest nie tylko pierwszym obowiązkiem Rządu Polskiego w Londynie, lecz jest także obowiązkiem każdego Polaka na uchodźstwie, gdziekolwiek się znajduje, cokolwiek czyni i z kimkolwiek się spotyka.

Nienaruszalność i suwerenność Państwa Polskiego.

Państwo Polskie w granicach przedwojennych nie powstało z zaboru ziem cudzych, lecz przeciwnie - objęło część tych obszarów, do Polski wolnej przez wieki należących przynależnych.

Odbudowiec Państwa Polskiego poświęcał życie i śmierć swoją najlepszym pokoleniom, nieustająca walka znacząc Jego niewygasłe istnienie - zania wspierały i krwawy wysiłek narodu dzwignął je ponownie i ustalił w granicach uznanych przez świat cały, a przez Rosję i Niemcy wielokrotnie dobrowolnie zaprzysiężonych.

Wojna o wolność świata wybuchła, ponieważ Państwo Polskie w obronie wolności: to znaczy nienaruszalności i suwerenności ziem swoich - pierwsze oparło się przemocy i odrzuciło niemieckie propozycje kupienia pokoju za cenę ustępstw terytorjalnych - wybierając grozę i ofiary wojny nad hańbę poddania.

Wojna o wolność świata jest wojną o przywrócenie całości terytorjalnej wszystkich Państw, co przemocy się oparły, walkę wybrały i w walce tej trwają do końca. Odchylenie od tej najświętszej zasady byłoby odrzuceniem wartości i prawa, uznaniem zaś siły tylko, jako podstawy organizacji ludzkości.

Traktat angielsko-polski stanowi, że pokój zawarty być może tylko za wspólną zgodą obu tych Państw.

Obowiązkiem każdego Polaka jest wyjaśnić wszystkim, co pragnie zwycięstwa nad przemocą, że niema i nie będzie Polaka, któryby podpisał pokój nie przywracający całkowicie granic Państwa Polskiego i pełnej Jego suwerenności. Niema bowiem zdrajców wśród Polaków i krwawa próba wojny, dowiodła tego najlepiej. Naród zaś Polski nie uznał i nie uzna najazdu ani najeźdźcy - skądkolwiekby przychodził - i prowadzić będzie walkę aż o wolność aż do końca, tak jak prowadzić ją umiał samotnie przez stulecia.

Wolność Bratnich Ludów.

Gdy Polska jest wolna - ludy ją otaczające są wolne. Gdy Polska traci wolność i one muszą nieść jarzmo niewoli.

We wrześniu roku 1939 ziemie polskie zajęte zostały po krwawej walce przez miljonowe armie niemieckie i rosyjskie.

W październiku roku 1939 załogi rosyjskie zostają wprowadzone do Estonii, Łotwy i na Litwę, w grudniu 39 roku Finlandję stawia opór najazdowi Sowietów - aby w marcu roku 40 przyjąć rosyjskie warunki. W roku 40 Rumunja ustępuje Rosji bez walki czwartą część swoich ziem, Węgry podpisując pakt berliński rezygnują z niepodległości i stają się niemieckim protektoratem, wkrótce to samo czyni Rumunja, Bułgaria i Finlandja.

To, co się stało czasu tej wojny - to samo powtarzało się kilkakroć w ciągu dziesięciu wieków historycznego życia tych ludów. W ciągu tysiąca lat jedna tylko forma organizacji dawała ludom, zamieszkującym te obszary, możliwość skutecznej obrony ich wolności przed niemiecką lub rosyjską niewolą. Było to Państwo Polskie.

Posłannictwem dziejowym Polski - w pełnieniu którego przez dziesięć stuleci spłynęło morze krwi polskiej - jest zabezpieczenie ludów Polskę otaczających tak samo od azjatyckiego despotyzmu, jak od niewolnictwa w żelaznym jarzmie niemieckim.

Nie tedy, co dotyczy obszarów położonych w dorzeczach Dunaju, Odry, Niemna, Dźwiny i Narwy nie może być postanowione bez Polski, lub wbrew Polsce.

Postawiona wyrokiem dziejów na straży wolnego życia tych obszarów - Polska żądać musi, by przyszły porządek świata stworzył warunki trwałego tam pokoju, który tylko na współżyciu wolnych z wolnymi oparty być może.

Dlatego Polska nie uznaje, nie uznaje i nie uznaje żadnych zmian terytorialnych, jakie po dniu 1 września 1939 roku na tych obszarach przemocą przeprowadzone zostały - i domagać się musi całkowitego przywrócenia wszystkim tym narodom ich ziemi i ich wolności. Dla ustalenia pokoju na tych obszarach - koniecznym jest także, aby narody napadnięte przez przemoc miały na przyszłość granice wykreślone w sposób, dający im bezpieczeństwo w stosunku do zaborczych imperializmów.

Obowiązek szczególnej opieki obciąża zarówno Rząd Polski, jak i wszystkich Polaków na wychodźctwie wobec ludów Litwy, Łotwy i Estonii, pozbawionych przez najeźdźców wszelkiego przedstawicielstwa. Troska o pełne przywrócenie suwerenności ludom Litwy, Łotwy i Estonii w granicach przed cały świat przed laty dwudziestu uznanych, przez Niemcy zaś i Rosję, podobnie jak granice Polski, uroczystie gwarantowanych - iść winna na równi z troską o granice Polski samej.

Szeregi armii polskiej winny być otwarte dla każdego Litwina, Łotysza czy Estończyka, który walczyć pragnie o wolność własnego kraju, Polski i świata.

Gdziekolwiek zaś los zetknie Polaków na wychodźctwie z wychodźcami tych uciskanych narodów - wszędzie spotkać winni wśród nas prawdziwych braci.

Wolny Bałtyk.

Broniąc ziem własnych - Polska broniła zarazem Europy. Przez ziemie polskie bowiem prowadzi droga Niemiec do władania nad światem. Nieuniknienie tedy właśnie.

Z chwilą, gdy Bałtyk staje się jeziorem niemieckim - jarzmo niewoli spada na barki stu milionów ludzi, zamieszkujących Europę środkową i wschodnią. Ujarzmienie tych ludów daje Niemcom możliwość ruszenia na podbój całej Europy. Kiedy Polaka dochodzi do Bałtyku - hegemonia Niemiec na olbrzymim obszarze załamuje się i upada. Gdy zbrojne ramię Prus ogarnia Bałtyk od zachodnich jego wybrzeży aż po Królewiec - wówczas nieodpartym staje się niemieckie władztwo gospodarcze nad ludami Polski, Litwy, Łotwy i Estonii Finlandii, Czech, Słowacji, Węgier - a nawet Szwecji i Danii. Jednocześnie złudzeniem staje się bezpieczeństwo. Kiedy Polska staje nad Bałtykiem - rozwiązuje się pętla ucisku, jaką Niemcy mogą każ-

dy z tych ludów zdławić.

Dlatego podbój świata przez Niemcy od wybrzeża polskiego zacząć się musiał, i tam właśnie, a nie gdzieindziej się zaczął. Gdy Polska w marcu 1939 roku odrzucała żądania Niemiec do tego zmierzające aby, odepchnawszy Polskę od morza, przez to władztwo nad całą Europą środkową osiągnąć - Polska broniła wolności nie tylko własnej. Gdy w polu uległa - natychmiast olbrzymi ~~na-~~ ~~xxx~~ obszar ziem tamtej części Europy stał się, już bez oporu, potężnym arsenałem Rzeszy i więzieniem wielu narodów.

Forteca Prus Wschodnich, wysunięta daleko poza Niemcy, położona w głębi, w samym sercu ziem polskich i litewskich, czyniła obronę Bałtyku przez Polskę zadaniem ponad siły. Zbyt bowiem nierówną jest walka, jeśli napastnik trzymać będzie już przed nią pięść swoją zanurzoną w żywych wnętrznościach napadniętego. Póki istniały Prusy Wschodnie - dostęp do morza przyznany Polsce traktatem wersalskim był fikcją, bezpieczeństwo zaś Państwa Polskiego, a przez to i wielkich obszarów Europy środkowej i wschodniej, było bezustannie i najpoważniej zagrożone. Dzięki temu statut Europy powojennej był prowizorium między jedną i drugą wojną. Pozostawiając przy Rzeszy Prusy Wschodnie nie tylko pozostawiano rozbieranym Niemcom broń najgroźniejszą - potężne narzędzie militarnej przemocy nad wielu narodami - ale równocześnie wzmocniono w narodzie niemieckim wiarę w skuteczność zbrodni. Prusy Wschodnie są bowiem olbrzymim cmentarzyskiem plemion litewskich i mazurskich, tępionych wiekami przez ogień i miecz, gdzie każda skiba obłana jest krwią pomordowanych, a każdy kamień jest świadkiem gwałtu. Póki trwa przynależność Prus Wschodnich do Państwa Niemieckiego - póty każdy Niemiec ma przed oczyma żywe świadectwo, że zbrodnia można budować potęgę.

Niema wolnego świata bez wolnych mórz. Niema wolnej Europy bez wolnego Bałtyku. Niema zaś wolnego Bałtyku bez ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy Prus Wschodnich.

Każdy Polak rozumieć i pamiętać powinien, że wojna obecna - jeśli jest wojną o wolność świata i mórz - jest tem samem wojną o włączenie Bałtyku do wielkich wolnych wód świata, i że tylko Polska, potężnie o brzegi tego morza na wielkiej przestrzeni oparta - zapewnić to ~~na~~ potrafi.

x

x

x

O zwycięstwo dla Polski walczą: Kraj, Prezydent RP i Rząd na uchodźctwie, Armia Polska na ziemiach cudzych, oraz wychodźctwo dawne i nowe. Innem jest znaczenie każdego z tych czynników, ale ich wspólny i celowy wysiłek jest niezbędny, aby zapewnić tryumf Polski.

Ziemie polskie, zajęte przez najeźdźcę - nie przestały być siedzibą suwerennego Państwa Polskiego, ani Warszawa wspanialszą,

niż kiedykolwiek, Jego stolicą. Na ziemiach tych trwa nieustająca i główna walka zbrojna Polski z wrogiem, prowadzona jednolicie przez wszystkie warstwy i obozy bez przerwy i wytchnienia, bez czyjegokolwiek załamania się i ustępstw, za cenę straszliwych ofiar po równu wszystkich warstw i wszystkich obozów, każdego dnia i każdej nocy.

Jedynie do tych wielomilionowych rzesz Narodu, które tam walczą i giną - należy stanowienie o nowym Polski ustroju i prawach.

Póki załamiony jest przez przemoc ich głos swobodny - inni muszą za nich przemawiać. Nikt przecież niema prawa, imieniem walczącego w milczeniu Narodu czegokolwiek z praw przez Państwo Polskie posiadanych zrzekać się, ani oddawać.

Konstytucja RP Prezydentowi i Rządowi daje prawo reprezentowania Państwa Polskiego. Wobec mocarstw świata Prezydent RP reprezentuje majestat Rzeczypospolitej i nieprzerwane Jej trwanie, Rząd RP - Jej prawa.

Rząd taki na uchodźstwie - zgodnie z postanowieniami Konstytucji przez Prezydenta powołany - jest Autorytarnym Rządem Państwa Polskiego.

Konstytucja RP stanowi podstawę istnienia Rządu RP. Jej więc przestrzeganie jest pierwszym obowiązkiem Rządu, który z mocy Konstytucji RP czerpie się powagę i znaczenie wobec kraju, sojuszników i świata.

Zważywszy straszliwą chwilę dziejową, pozbawiającą Naród Polski możliwości wypowiedzania się - Rząd RP winien skupić cały swój wysiłek na zagadnieniach gromadzenia i nieroztrwania kadr Armii Polskiej oraz na obronie stanowiska Polski wśród narodów świata. Dobrze lub źle rozwiązanie tych zadań stanowić będzie

o losach Polski na długie dziesięciolecie.

Natomiast zagadnienia, których rzeczywiste rozstrzygnięcie może nastąpić dopiero w wolnym Państwie Polskim, nie mogą być przez Rząd RP na wychodźstwie przesądzane.

Wszyscy Polacy w ~~krajach~~ krajach wolnych winni bezinteresownie i ofiarnie wesprzeć Rząd Polski w jego wysiłkach tworzenia Armii i w jego walce o prawa Państwa Polskiego.

Dla Armii - prowadzącej dalej, imieniem zjednoczonej w walce Polski, jawnie wojnę, we wrześniu 1939 roku przez wojska polskie bohatersko rozpoczętą i na ziemiach polskich ani na chwilę nie przerwano - każdy Polak winien oddać wszystko, co oddać jest w stanie.

W walce o prawa Państwa Polskiego wychodźstwo Polskie w krajach wolnych obarczone jest ciężkim zadaniem. Wobec całunów ciszy, jaką przemoc pokryła ziemię polską - oprócz Rządu przemawiającego do Rządów - ktoś przemawiać winien do wolnych społeczeństw w zastępstwie tamtych milionów, zmagających się w milczeniu.

Poniechanie przedstawienia z całą mocą społeczeństwom wolnych krajów przez tę część społeczeństwa polskiego, która wolnym powietrzem oddycha - praw, zadań i ofiar całego Narodu Polskiego, jego wkładu wojennego w przyszłe zwycięstwo wspólnej sprawy, a myśli i decyzji w przyszłości, lepszy ustrój świata - byłoby niewybaczalnym uchybieniem obowiązkom wojny.

Głos i opinia Polaków, żyjących w ~~kxx~~ krajach wolnych i - na równi ze społeczeństwami tych krajów - zdolnych do niezależnej oceny osiągnięć i błędów rządów państw, stojących na straży wolności i demokracji - winien być ze szczególną uwagą wysłuchiwany przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, pozbawiony bezpośredniej kontroli własnego Narodu. Świadomość zaś tej wagi, jaką tragiczne wypadki nadały opinii Polaków w ~~kxx~~ krajach wolnych - nakłada na

nich obowiązek poniechania drobnych sporów, a tem jaśniejszej wypowiedzi myśli, dyktowanych przez sumienie, w tych sprawach, co o przyszłości Polski stanowią i stanowić będą.

Głosy, jakie ostatnio rozległy się wśród bohaterskiego narodu angielskiego, na którego ziemi Polacy - żołnierze nie są gośćmi, lecz towarzyszami w doli i niedoli - zbyt boleśnie godzą w same podstawy racji stanu i słuszności zarazem, by wolno było milczeć.

W głębokim więc przeświadczeniu, iż nadszedł już czas, aby opinia polska poczęła wyraźnie wskazywać społeczeństwom innych krajów, czego się dla Polski w wyniku tej wojny domagać musi - kierujemy to pismo do Polaków, składając je na ręce Twoje, Najdostojniejszy Panie Prezydencie.

W Twojej bowiem osobie, w tej rozstrzygającej godzinie dziejów ludzkości, skupiony został majestat Państwa Polskiego, Jego odwieczna i nieprzerwana ciągłość, znaczone w przeszłości ocaleniem Europy przez Jagiełkę, Batorego, Sobieskiego, Piłsudskiego. Tobie więc, jako temu, przed którym inni są odpowiedzialni, a który sam niesie najcięższe brzemie odpowiedzialności przed Historią za to wspaniałe i tragicznie zagrożone dziedzictwo - składamy nie tylko wyrazy czci i hołdu, lecz i ten głos niezależnej myśli polskiej.